

# Deruga, Aleksy

---

"Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919", Marian Leczyk, Warszawa 1966 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 58/2, 359-364

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i walczył do kwietnia 1864 r. Odezwy rozpowszechniane przez Mrocza wśród chłopów guberni kazańskiej i „Złota Hramota” wzywająca chłopów ukraińskich do zbrojnego powstania to dwie zupełnie różne rzeczy. Wydawca zasugerował się zbieżnością tytułów i zidentyfikował te różne w treści odezwy (s. 48). Na s. 32 wymagała sprostowania informacja Rogińskiego odnośnie „Głosu z Paryża i Genui”. Ukazało się bowiem 5 numerów tego wydawnictwa, a nie jeden. Odnośnik przy Beniaminie Szymańskim, biskupie podlaskim, wymaga sprostowania. Może on sugerować bowiem, że stosunek biskupa do powstania był jednoznacznie pozytywny. Stwierdza się tylko to, że w październiku 1861 r. odprawił on nabożeństwo za Kościuszkę (s. 45), ale ani słowem nie mówi się o jego działalności w czasie powstania i negatywnym stosunku do księży zaangażowanych w ruch spiskowy i organizacji powstańczej. Mylnie podane są też niektóre daty, np. przy Chądzyńskim figuruje data urodzenia 1839 (s. 108), powinno być 1836, zjazd w Kłoczewie miał miejsce 13 listopada 1862, a nie w październiku t.r. (s. 44). Wydaje się, że Podbielskiemu było na imię Jan, a nie Józef (s. 104).

Potknięć tego typu w stosunku do dużej ilości przypisów i odnośników jest niewiele. Dlatego też moje krytyczne uwagi na temat strony edytorskiej nie powinny przysłonić faktu, że otrzymaliśmy cenne i dobrze przygotowane wydawnictwo, które przyczyni się do spopularyzowania dziejów powstania styczniowego na Lubelszczyźnie i Podlasiu.

*Emanuel Halicz*

Marian Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917—1919*, Warszawa 1966, s. 328.

Monografia niniejsza usuwa — przynajmniej w części — rażącą dysproporcję, jaka istniała dotychczas w polskiej historiografii pomiędzy licznymi rozprawami poświęconymi działalności Piłsudskiego i jego obozu, a niewielu książkami, które traktują o endecji. Jest to pierwsza duża rozprawa poświęcona działalności Komitetu Narodowego Polskiego, organizacji od której musi rozpocząć każdy historyk, jeżeli chce dać obraz narodzin polskiej dyplomacji w dobie najnowszej. Wiąże się to również ściśle z genezą drugiej Rzeczypospolitej.

Opracowanie tematu było trudne, m. in. ze względu na brak dostępu do archiwów historycznych wielkich mocarstw. Toteż w monografii występuje niejednokrotnie zjawisko jednostronnego naświetlenia zjawisk tylko w oparciu o dokumentację archiwum KNP.

Z górą połowa książki została poświęcona wypadkom 1917 r. Tymczasem Komitet Narodowy Polski odgrywał bez porównania szerszą i donioślejszą rolę polityczną w 1918 r. (zwłaszcza w jego drugiej połowie), największy zaś ciężar gatunkowy — wbrew temu, co głosi Leczyk — zdobywa w pierwszym kwartale 1919 r., kiedy formuje się armia gen. Hallera, a działalność Komitetu jest równoznaczna z działalnością polskiej delegacji kongresowej oraz dyplomacji polskiej w stolicach wielkich mocarstw.

Trudno też zgodzić się ze zdaniem autora, iż rola polityczna KNP „kończy się właściwie z chwilą powstania rządu Paderewskiego” (s. 294). Jeżeli autor umieścił w tytule „rok 1919”, powinien był doprowadzić analizę wydarzeń do lipca tego roku, bo tak długo trwa działalność KNP nie tylko pod względem formalnym. Doktryna Komitetu dominuje nad stosunkiem Polski do mocarstw Ententy i USA aż do podpisania Traktatu Wersalskiego.

Autora pasjonuje ewolucja poglądów politycznych leaderów KNP. Są oni najpierw zwolennikami tylko autonomii Polski, jako części składowej Rosji, a po-

tem — wśród wahań i zygzaków — stają się szermierzami niepodległej Polski i tzw. „umiędzynarodowienia” sprawy polskiej.

Autor swobodnie porusza się w gąszczu wydarzeń wielkiej polityki europejskiej oraz nie mniej zawilichy perypetii sprawy polskiej. Trzyma się ściśle głównego tematu. Nie nuży czytelnika ani dygresjami, ani też opowieścią o sprawach znanych skądinąd. Aneksy zawierają: projekt rezolucji Dmowskiego (załącznik 2 do protokołu KNP nr 92) oraz 4 bardzo ciekawe listy Stanisława Grabskiego do Romana Dmowskiego (11 grudnia 1918 — 6 stycznia 1919) zawierające relacje z rozmów przeprowadzonych z J. Piłsudskim.

Niejednego czytelnika zaskoczy zapewne to, że głównym bohaterem monografii Leczyka aż do końca 1917 r. nie jest bynajmniej Dmowski, a Erazm Piltz. Autor korzystał z papierów Piltza przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie; wydobyl też z papierów Rozwadowskich w Ossolineum oraz z Archiwum Paderewskiego szereg frapujących szczegółów, które pozwalają na prawidłową charakterystykę lidera Stronnictwa Polityki Realnej. Szkoda, że w aneksach nie został wydrukowany w całości bardzo ciekawy list Dmowskiego do Paderewskiego z 28 września 1917 (obszerne cytaty w przypisach do stron 29 i 113—114). Oto niepodejrzane źródło do charakterystyki polityka znanego z ugodowości wobec carskiej Rosji oraz kauczukowego kręgosłupa: „Ma dwie wady: po pierwsze, nałóg serwilizmu politycznego, który w braku Rosji stosuje względem rządu francuskiego, po wtóre, pasję kierowania wszystkim, do czego nie bardzo ma kwalifikacje ... Jest on z nałogą zanadto naginający się”. Nie mniej dosadna jest opinia z 2 listopada 1917 (s. 114): „Piltz — neofita niepodległości — lecz siła poważna”. Mimo różnych rozbieżności Piltz uznał ostatecznie autorytet Dmowskiego, podporządkowywał się jego linii politycznej.

Wydaje się, że autor słusznie wyeksponował tę postać ekwilibrysty. Teraz rozumiemy, dlaczego właśnie Piltz na przełomie lat 1918—19 piastował dwie funkcje: kierownika Wydziału Prawno-Politycznego i przedstawiciela KNP przy rządzie francuskim. Potrafił on sobie nad Sekwaną ugruntować opinię człowieka, który należycie ocenia interesy burżuazyjnej Rosji i nie narazi się na gniew monarchistów rosyjskich<sup>1</sup>.

Autor wielokrotnie podkreśla bezowocność wysiłków liderów KNP w kierunku pozyskania rządów Ententy i USA dla własnego terytorialnego programu. Czytelnik nie otrzymuje jednak jasnego obrazu, dlaczego starania te kończyły się fiaskiem. Chodziło tu nie tylko o liczenie się koalicji z interesem Rosji. Niezbyt konsekwentnie endecja podkreślała nadmierną potęgę Niemiec na obszarach b. Cesarstwa Rosyjskiego, a równocześnie sugerowała niebezpieczeństwo, że Niemcy oddadzą ziemie Litwy i Białorusi „na kup anarchii i podziału ziemi”. Z jednej strony traktowała Cesarstwo Niemieckie jako mocnego i solidnego żandarma Europy Wschodniej, a zarazem domagała się oddania Polsce ziem litewsko-białoruskich po to, aby stworzyć z nich barierę kontrrewolucyjną. Przy takiej metodzie informowania czynniki miarodajne koalicji zatracaly jasność obrazu, co stanowi na wschodzie Europy większe niebezpieczeństwo: czy wielka potęga militarna Niemiec czy „anarchia bolszewicka”? W konsekwencji odraczano wiążące deklaracje w sprawie polskiej, gdyż armia polska nie stanowiła w danej chwili realnego czynnika siły, który można było wykorzystać do celów antyniemieckich nad Niemnem, Prypecią

<sup>1</sup> Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Piltz wystąpił niezwłocznie jako zwolennik koncepcji austrofiłskiej. Leczyk pisze: „Mechanizm «legalizmu» działa w psychice Piltza, jak widać, precyzyjnie i niejako automatycznie” (s. 120). Zalaiała się Rosja burżuazyjna, należy więc pomyśleć o Austrii. Przy okazji godzi się wytknąć autorowi nie wykorzystanie pracy F. I. N o t o w i c z a, *Zachwatinieczeskaja politika germanskogo imperializma na Wostokie w 1914—1918 gg.*, Moskwa 1947, s. 184—192, gdzie eszereg ważnych szczegółów o tajnych rokowaniach mających na celu zawarcie odrębnego pokoju z Austro-Węgrami.

i Dnieprem. Kiedy wreszcie w końcu 1918 r. endecy zaczęli straszyć aliantów widmem „sojuszu niemiecko-bolszewickiego”, stało się to przykładem propagandy niesłużącej, niezręcznej i dla KNP bezużytecznej. Dmowski szermował hasłem, że Polska, po wojnie może częściowo zastąpić Rosję w polityce antyniemieckiej, w planach utrzymania *balance of power*. Była to muzyka przyszłości. Teraźniejszość zawierała dwa elementy niekorzystne dla KNP: 1) nie istniała taka armia polska, która mogłaby zastąpić przeszło półmilionową armię niemiecką od Kurlandii na północy a do Ukrainy na południu; 2) występowały sprzeczności między programem Dmowskiego a białogwardystów rosyjskich. Ci ostatni zdawali się zapewniać koalicji większe możliwości stworzenia kontrrewolucyjnych sił zbrojnych. Lloyd George np. nie był — mimo głoszonych przez siebie frazesów — przeciwnikiem interwencji zbrojnej, ale reprezentował stanowisko, że rewolucja rosyjska winna być zdławiona rosyjskimi rękami.

W trudnej problematyce programów terytorialnych autor nie ustrzegł się nieścisłości.

Przy omawianiu dyskusji nad uregulowaniem granic Litwy etnograficznej i losów Litwy historycznej Leczyk konkluduje: „Stanowisko Skirmunta, oparte w istocie na zasadzie federacyjnej — obcej Narodowej Demokracji — spotkało się natchmiast ze zdecydowaną repliką Dmowskiego...” (s. 192). Otóż sądzymy, że Konstanty Skirmunt, rzecznik obszarników polskich, którzy utracili swe majątki na Białorusi i w polskich Inflantach, nie miał nic wspólnego z „zasadami federacyjnymi”. Reprezentował on wspólnie z hr. Leonem Łubieńskim program, który głosił hasło podboju całego byłego W. K. Litewskiego<sup>2</sup>.

Na s. 292 Leczyk przy omawianiu słynnego posiedzenia KNP w dniu 2 marca 1919 notuje: „Próbą przerzucenia pomostu między dwiema sprzecznymi zasadami — inkorporacjonizmem i federalizmem miał być pogląd sformułowany przez J. Bartoszewicza, należącego do endeckiej większości KNP”. Dalej zacytowany jest pogląd, że Polska po upływie „jakichś kilkudziesięciu lat” będzie mogła „sięgnąć dalej, do naszych starych granic historycznych”. Jeszcze jeden przykład nieporozumienia. Joachim Bartoszewicz, właściciel dużego majątku na Wołyniu i b. prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi przybył do Paryża w pierwszej połowie stycznia 1919 r., stanął na czele Komisji Terytorialnej KNP i konsekwentnie zwalczał wszelkie wystąpienia federalistów. Cieszył się on stale zaufaniem Dmowskiego<sup>3</sup>. Pełne odbicie jego poglądów politycznych z owego okresu znajdujemy w wydanej w 1929 r. broszurze, w której poddał krytyce zarówno „ideologię Wilsona”, jak też założenia ustroju federacyjnego, dążąc do wykazania całkowitej słuszności linii politycznej Komitetu<sup>4</sup>.

Jest rzeczą niejasną, dlaczego prezydent Wilson wbrew wnioskom sekretarza stanu Lansinga nie udzielił KNP stałej miesięcznej subwencji i nie zaaprobował planów utworzenia w USA polskiego rządu tymczasowego i polskiej armii (s. 130—139). Stwierdzenie Leczyka (s. 141), że Anglia i Francja „nie pozwoliły jednak odebrać sobie inicjatywy w tej dziedzinie” nie wystarczy. Autora usprawiedliwia brak dostępu do amerykańskich archiwaliów. Niejasne są również informacje, że

<sup>2</sup> Por. szerzej na ten temat: A. Deruga, *Z problematyki narodzin burżuazyjnej Republiki Litewskiej*, „Acta Baltico-Slavica” t. II, 1965, s. 320—321. Wcześniej tymże tematem zajęłam się w artykule polemicznym po ukazaniu się monografii Lewandowskiego. Por. *PIH LV*, 1964, z. 2, s. 323—325.

<sup>3</sup> Autor w niewielkim stopniu wykorzystał broszury propagandowe Komitetu Narodowego Polskiego, jak np. J. Bartoszewicza, *La Pologne ce qu'elle a été, ce qu'elle devrait être*, Stockholm 1918. Nowe wydanie ukazało się następnie nakładem KNP w Paryżu.

<sup>4</sup> J. Bartoszewicz, *Zagadnienia polityki polskiej*, Warszawa 1929, s. 31—38 (krytyka federalizmu), 100—102 (jak interpretowali endecy zasady Wilsona) i 122—124 (o niepełnym zrealizowaniu programu KNP na mocy Traktatu Ryskiego).

KNP (s. 147) „uchylał się od poparcia rekrutacji w Ameryce”. Dlaczego? Dmowski chciał ponoć uformować armię polską „u boku wszystkich państw koalicyjnych”. Pomysł wręcz fantastyczny, bo jakże to: kolektywne naczelne dowództwo?

Wydaje się słuszna supozycja, że Wilson stracił zainteresowanie dla swych koncepcji z tą chwilą, kiedy okazało się, że armia polska we Francji staje się realną siłą na służbie interesów Trzeciej Republiki. Z drugiej strony faktem jest, że 70% pierwszej dywizji Hallera stanowili Polacy z USA. W armii francuskiej znajdowało się zaledwie 2 tys. Polaków oraz Francuzów polskiego pochodzenia (przykładowo: dowódca 1 pułku płk Jasiński w ogóle nie znał języka polskiego).

Na s. 175—176 autor omawia słynne 14-punktowe orędzie Wilsona z 8 stycznia 1918. Passus ten szablonowo sprowadza wszystko do kwestii polskiej w samej sobie (13 punkt), zaś komentarz oparty jest na opracowaniach Gersona i M. Seydy. Autor nie wykorzystał (względnie uczynił to częściowo z drugiej ręki) ważnego materiału źródłowego zawartego w dzienniku płk House'a i w komentarzu do „14 punktów” pióra House'a, W. Lipmana i Fr. Cobba, zaaprobowanym przez Wilsona w końcu października 1918 r. House pisze wyraźnie, że orędzie Wilsona było odpowiedzią na akcję rządu Lenina; przyrzeczono uszanowanie praw Rosji, łagodny stosunek do Austro-Węgier (tak np. Czechom nie zapewnia się niepodległości); w komentarzu do 13 punktu powiedziano wprost: „Na wschodzie Polska nie powinna otrzymać żadnych ziem, gdzie przeważają Litwini lub Ukraińcy”; kategorycznie zastrzeżono, że Polska „nie ma prawa do Galicji Wschodniej”; autorzy komentarza przewidują niebezpieczeństwo „wojny klasowej” na ziemiach litewsko-białoruskich, gdzie wielka własność należy do Polaków; przewidują również powiązanie nowych państw (Łotwa, Litwa, Ukraina) z burżuazyjną Rosją węzłami federacji<sup>5</sup>.

Z dokumentacji politycznej KNP wynika, że jego prezydium było poinformowane o podstawowych założeniach „komentarza”.

Dzieje wysiłków Dmowskiego, aby pozyskać dla sprawy polskiej Anglię, są na ogół znane z opracowań. Na s. 44 Leczyk przytacza wypowiedź A. J. Balfoura na posiedzeniu gabinetu wojennego 21 marca 1917, iż „pragnąłby, aby Polska była raczej autonomiczna, należąca do Rosji”. Balfour nawiązywał do *exposé* Lloyda George'a, wygłoszonego o dzień wcześniej na posiedzeniu tegoż gabinetu. Premier brytyjski poruszył problem polski w ścisłym powiązaniu z wydarzeniami w Rosji<sup>6</sup>. W związku z tym pisze historyk angielski Jordan: „Lecz skoro Rewolucja Październikowa rozwiała możliwość takiego uregulowania, Wielka Brytania i Francja zaczęły snuć rozważania w kierunku całkowitej niepodległości Polski”<sup>7</sup>.

Na s. 175 autor cytuje fragment znanego przemówienia Lloyda George'a, wygłoszonego 5 stycznia 1918, z zapowiedzią, że przyszła Polska będzie obejmowała „wszystkie rdzennie polskie żywioły”. Leczyk słusznie akcentuje pominięcie milczeniem „problemu zjednoczenia ziem polskich”, choć przecież premier brytyjski nie zajął się sprawą określenia granic. Mówił o Polsce etnograficznej i ten właśnie moment decyduje o prawidłowej interpretacji.

Dla uzyskania dokładniejszej oceny zadań i celów brytyjskiej polityki zagranicznej powinien był autor sięgnąć do stenogramów Izby Gmin oraz przewertować materiały polskiego Biura Prasowego przy Delegaturze KNP w Londynie. Zgodnie z tradycyjnymi założeniami, dyplomacja brytyjska odsłania niektóre wytyczne swej polityki dopiero w czasie ostatniej decydującej fazy konfliktu światowego, a więc w toku obrad Konferencji Pokojowej. Mamy tu na myśli przede wszystkim przemówienie lorda Curzona 13 marca oraz *exposé* Lloyda George z 16 kwietnia 1919 r.

<sup>5</sup> *The intimate Papers of colonel House* t. III, s. 329—331 (geneza i tekst 14 punktów), t. IV, New York 1928, s. 194—200 (komentarz do orędzia).

<sup>6</sup> D. Lloyd George, *War memoirs* t. I, London 1938, s. 1049.

<sup>7</sup> W. M. Jordan, *Great Britain, France and the German Problem 1918—1939*, London 1934, s. 221.

Głównym tematem dyskusji była sprawa Gdańska i potrzeba odbudowania państwa polskiego, dostatecznie silnego, aby mogło odgrywać rolę przegrody między Niemcami a Rosją. Odpowiadając na interpelacje lord Curzon w następujący sposób zdefiniował z angielskiego punktu widzenia zadania rządu Piłsudskiego—Paderewskiego: „...ma on [rząd polski] do zwalczania niebezpieczeństwa bolszewizmu na wschodzie, utrzymania porządku w państwie w tym czasie przejściowym i uniknięcia konfliktów z większym jeszcze niebezpieczeństwem na zachodzie”. Curzon wspominał też o „bandach Ukraińców na południowym wschodzie”, a w zakończeniu dodał: „niepodległa Polska jest zasadniczym rysem polityki państw alianckich; Polska która ma, o ile to będzie możliwe, zawierać wszystkie szczyrce polskie dzielnice. Naszym zdaniem tam musi być stworzona mocna, spoista i trwała Polska pozbawiona, jak się spodziewam, licznych narodowości obcych, włączonych do ich terytoriów, które mogłyby być źródłem słabości i rozkładu na przyszłość”. Curzon uchylił się przezornie od wyjaśnienia, czy chodzi tu o niemiecką mniejszość narodową, czy też o Litwinów, Białorusinów i Ukraińców<sup>8</sup>.

Szereg trafnych uwag o wytycznych angielskiej polityki zagranicznej zawiera raport prasowy Jana Holewińskiego, który kierował propagandą KNP w Anglii. Uważa on m. in., że Wielka Brytania „wolałaby widzieć powstanie jakiejś poważnej federacji, opartej na zasadach szeroko pojętego demokratyzmu”<sup>9</sup>.

Na s. 45 znajdujemy cenne informacje o penetracji ekonomicznej Francji na terytorium Rosji (długi caratu, eksport kapitałów, inwestycje etc.). Autor wykorzystał kilka podstawowych pozycji rosyjskich. Razi niewyzyskanie dwóch książek: E. V a r g a i L. M e n d e l s o h n, „Données complementaires a l'impérialismes» de Lenine”, Paris 1950, oraz P. A. C h r o m o w, „Ekonomiczeskoje razwitiye Rossii w XIX—XX wiekach”, Moskwa 1950. Dług zagraniczny Rosji carskiej w latach 1914—1916 wzrósł dwa i pół raza. Głównym wierzycielem caratu w tym czasie stała się Anglia, która pożyczyła na prowadzenie wojny pięciokrotnie więcej niż Francja. W 1917 r. już 70% wszystkich długów wojennych caratu przypada na Anglię. Natomiast w dziedzinie inwestycji Francja utrzymuje bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Ogólnie wiadomo, że Dmowski w pewnych okresach na pierwszym miejscu koncentrował akcję polityczną na terenie Anglii. Stanowi to dowód dobrego rozeznania w sytuacji międzynarodowej. Wobec Leczyka należałoby jeszcze zgłosić postulat dokładniejszego scharakteryzowania pozycji kapitału francuskiego w Królestwie Kongresowym. Po raz pierwszy w literaturze historycznej polskiej dowiadujemy się, że Andrzej Garbiński był dyrektorem Huty Bankowej. Dodać należy, że był to największy kolos przemysłowy wśród obiektów przemysłu metalowego w ręką Francuzów.

Sprawy wojskowe stanowią zapewne najważniejszy element w stosunkach wzajemnych między Francją a KNP i Leczyk dał w swej monografii niezły wykład na temat genezy armii polskiej we Francji. Wśród elementów „niekarnych”, bo ogarniętych propagandą rewolucyjną, autor w ślad za Dmowskim wymienia Polaków przeniesionych ze zbuntowanych brygad rosyjskich we Francji. Rola tego rosyj-

<sup>8</sup> *Parliamentary Debates House of Lords 1919 t. XXXIII, s. 17.* W aktach KNP zachował się tekst angielski i współczesne tłumaczenie polskie. AAN, KNP dz. II, t. 25.

<sup>9</sup> „Przegląd prasy angielskiej za czas od 14 do 20 IV 1919”, opracowany przez Jana Holewińskiego. AAN, KNP dz. II, t. 22. Tezę, że politycy Wielkiej Brytanii byli zwolennikami federacji państw nadbałtyckich z Polską dość często można spotkać w polskiej dokumentacji dyplomatycznej. W rzeczywistości było inaczej: eksperci Foreign Office gromadzili mnóstwo memoriałów na temat federacji państw bałtyckich pod protektoratem Anglii względnie federacji tych państw z Rosją burżuazyjną. Pismo o tym *chargé d'affaires* w Londynie: K. D. N a b o k o w, *Ispytaniya diplomaty*, Stockholm 1923, s. 264—265.

skiego korpusu posiłkowego przedstawiona jest niejasno (s. 148 i 154), a przecież mamy dobre źródło informacji w radzieckiej monografii<sup>10</sup>.

Na s. 240—241 autor przedstawił zabiegi działaczy KNP w sprawie pozostawienia na wschodzie wojsk niemieckich. Mamy też krótką informację o przebiegu posiedzenia Rady Najwyższej 2 listopada 1918. Autor, nie znając kilku podstawowych źródeł, spłycił analizę. W szczególności nie dostrzegł ważnego faktu, że marszałek Foch i minister Pichon utrzymywali bezpośredni kontakt z gen. Hallerem i czytali jego memoriały<sup>11</sup>.

W recenzowanej monografii dostrzegliśmy szereg niejasności i nieścisłości.

S. 46 — z jakich polityków składała się „grupa”, która „uwazała odbudowę niepodległej Polski za przedsięwzięcie leżące w interesie Francji”? Na s. 295: „Paderewski wobec istnienia legalnego rządu i sejmu przybył (do Paryża) z postanowieniem rozwiązania Komitetu [...]”. Dlaczego autor pomija milczeniem takie fakty jak: Rada Ministrów na posiedzeniu 11 kwietnia 1919 powzięła uchwałę o likwidacji KNP; pomimo oficjalnej „likwidacji” poszczególne wydziały KNP pracują nadal, mając większe fundusze, do lipca 1919 r.; właśnie z tego powodu polskie MSZ nie uruchamia placówek dyplomatycznych za granicą.

S. 141 — ambasadorem rosyjskim w Waszyngtonie był Bachmetjew, a nie Bachmatjew. S. 149 — Dyrektor Departamentu Politycznego na Quai d'Orsay nazywał się de Margerie, a nie de Margarie. S. 158 — Makłakow, b. minister spraw wewnętrznych Rosji, miał na imię Wasyl, a nie Mikołaj. Należy odnotować ważny szczegół, że przybył on do Paryża w kilka dni po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i dlatego Poincaré odmówił przyjęcia od niego listów uwierzytelniających. S. 221 — Jan Rozwadowski nie był „ekonomistą z wykształcenia”, lecz znanym i wybitnym językoznawcą.

Mimo omówionych niedociągnięć, monografia Leczyka stanowi poważny wkład do polskiej nauki historycznej. Sądzić należy, że szerokie kręgi polskich czytelników przyjmą ją z zainteresowaniem i uznaniem. Tematyka monografii ma charakter międzynarodowy, toteż wyrażamy zdziwienie, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe nie zatroszczyło się o dodanie streszczenia w języku obcym.

Autorowi należy życzyć kontynuowania prac z dziejów polskiej dyplomacji. W szczególności nie wypełniona jest dotychczas luka na temat polskiej polityki zagranicznej w dobie Paryskiej Konferencji Pokojowej.

*Aleksy Deruga*

Sergiusz Mikulicz, *Od Genui do Rapallo*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.

Książka S. Mikulicza pt. „Od Genui do Rapallo” opisuje przebieg konferencji geneueńskiej w 1922 r. oraz daje obraz wydarzeń politycznych, które tę konferencję poprzedziły. Ramy czasowe opisywanych wydarzeń, to okres od grudnia 1921 r. do maja 1922 r. Książka wprowadza nas w zawily splot rozgrywek politycznych pomiędzy państwami zaproszonymi do Genui, zwracając uwagę na ważniej-

<sup>10</sup> Bliższe szczegóły o antywojennym buncie i tragicznych losach 19 tys. ludzi, por. A. E. Joffe, *Russko francuzskije odnoszenija w 1917 r.*, Moskwa 1958, s.233—257, Retrospektywnie ciekawe materiały z końca 1918 r. oraz początku 1919 r. (m. in. o Polakach-Francuzach z Legii Cudzoziemskiej i Rosjanach polskiego pochodzenia); AAN, KNP t. 382.

<sup>11</sup> Memoriały Hallera dla Prezydium Komitetu Narodowego Polskiego z 29 października i 1 listopada 1918. AAN, KNP t. 186. Protokoły posiedzeń Rady Najwyższej 2 i 4 listopada 1918; T. G. M e r m e i x, *Les négociations secrètes et les quatre armistices avec pièces justificatives*, Paris 1921, s. 247 i 273 n.